Magiczny Kraków

Piłka jest jedna, a bramki są dwie

2013-07-15

Kraków ma dwóch partnerów na Ukrainie: Kijów i Lwów. Za nawiązaniem współpracy przemawiało w obu przypadkach bogactwo dziedzictwa historycznego, ale podobieństw między miastami jest oczywiście więcej. W ubiegłym roku pojawiło się kolejne: nowoczesne stadiony sportowe. Te ukraińskie wybudowane oczywiście w związku z łączonymi polsko-ukraińskimi Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej EURO 2012.

Stadiony we Lwowie i Kijowie to dwa z czterech ukraińskich obiektów, na których rozgrywano mecze EURO 2012. Są to niewątpliwie jedne z najnowocześniejszych budynków na całej Ukrainie. Przygotowując je na mistrzostwa, ukraińskie władze nie szczędziły wysiłków i nakładów finansowych. Nic dziwnego, miały się one stać wizytówkami współczesnej, otwierającej się na świat Ukrainy. Zobaczmy, co łączy, a co dzieli te dwa sportowe giganty.

Nowy i nowszy

Stadion w Kijowie jest nowoczesny, ale wcale nie nowy. Otwarto go już w 1923 r. pod nazwą: „Czerwony Stadion Leona Trockiego". Od tej pory zarówno nazwa, jak i wygląd stadionu zmieniały się wielokrotnie i radykalnie. Obecnego kształtu nabrał w latach 1966-67, kiedy dobudowano drugi poziom trybun zwiększając pojemność obiektu. Dzięki temu stał się on jednym z największych stadionów świata. W 1980 r. w związku z rozgrywanymi tu meczami olimpijskiego turnieju futbolowego, stadion nazwano „Olimpijskim".

Zakrojone na bardzo szeroką skalę prace modernizacyjne związane z przygotowaniami do EURO 2012, w tym do goszczenia meczu finałowego turnieju, rozpoczęto już w sierpniu 2008 r. Odnowiony obiekt udało się oficjalnie otworzyć w październiku 2011 r.

Z obiektem związany jest jeden z najlepiej znanych ukraińskich klubów sportowych: Dynamo Kijów. Po raz pierwszy zespół zagrał na stadionie 9 września 1945 r. w meczu Mistrzostw ZSRR przeciwko drużynie z Tbilisi (2:7), a w okresie od 1953 r. do 1996 r. stadion był areną domową klubu. W kolejnych latach, aż do końca 2007 r. zespół grał na „Olimpijskim" przeważnie domowe mecze głównych rund pucharów europejskich oraz najważniejsze mecze o mistrzostwo i Puchar Ukrainy.

Historia lwowskiej „Areny" jest krótka, bo stadion pachnie jeszcze nowością. Jak na razie, jej najbardziej spektakularne zwroty dotyczyły dosyć licznych i odbywających się w nieprzyjemnej atmosferze zmian generalnego wykonawcy obiektu oraz wyboru jego nazwy. Szczególnie dużo kontrowersji wzbudziła propozycja nadania mu miana „Lemberg Stadium", bazującego na niemieckiej nazwie miasta.

Do historii przeszła również oficjalna impreza otwarcia, która odbyła się 29 października 2011 r., mimo że obiekt wymagał jeszcze ostatnich szlifów. W spektakularnym przedstawieniu teatralnym udział wzięło dwa tysiące wolontariuszy, których pracę podziwiało ponad 30 000 widzów. Kilka miesięcy później na stadionie rozegrano trzy spotkania piłkarskie EURO 2012. Od tej pory stadion czeka na kolejne przełomowe wydarzenia, które na dłużej zapiszą się w jego historii.

Magiczny Kraków

Duży i większy

Obydwa nowe stadiony u naszych ukraińskich partnerów imponują wyglądem, jednak różnice w ich rozmiarach są dosyć znaczące.

Lwowska „Arena" jest najmniejszym z obiektów EURO 2012. Oznacza to, że pomieścić może bagatelka 30 000 widzów. Stosunkowo niewielkie rozmiary obiektu stały się jednak powodem do pochwał, a nie krytyki. We Lwowie, gdzie mieszka jedynie 735 tysięcy mieszkańców, funkcjonują już dwa inne stadiony piłkarskie, a ogromne imprezy kulturalne to tutaj wyjątek, nie reguła. Większy stadion byłby wiec dodatkową rozrzutnością, na którą nie chciały sobie pozwalać władze miasta.

Dla kontrastu, stadion w Kijowie, to największy obiekt turnieju. Zgodnie z wytycznymi UEFA, „Olimpijski" pomieścić może 60 tysięcy widzów. Jednak podczas innych imprez zmieści się tam nawet 70 tysięcy osób. Zaskakiwać może fakt, że po ostatniej renowacji efektywna pojemność stadionu zmniejszyła się. Związane było to z poszerzeniem korytarzy, budową nowych lóż dla gości VIP i mediów oraz wprowadzeniem udogodnień dla osób o ograniczonej mobilności. We wcześniejszych latach, kiedy krzesełek na widowni nie było wcale, stadion mieścił nawet ponad 100 tysięcy osób.

Drogi i droższy

Wprawdzie dżentelmeni nie rozmawiają o pieniądzach, ale kiedy są one wydatkowane — chociażby częściowo — z kasy publicznej, jak w przypadku stadionów we Lwowie i Kijowie, to warto spytać o koszty.

A te oczywiście nie były niskie. Budowa lwowskiej „Areny" kosztowała, jak się szacuje, około 85 milionów Euro, natomiast modernizacja ogromnego kijowskiego „Olimpijskiego" aż 700 milionów Euro.

Tak wysokie koszty nie przeszły oczywiście bez echa. Często i szeroko tłumaczył się z nich Borys Kolesnikov minister ukraińskiego rządu odpowiedzialny za przygotowanie turnieju. W przypadku Lwowa, ogólny wysoki koszt przygotowań usprawiedliwiany był dużą odległością obiektu od centrum miasta, która wymusiła na organizatorach budowę całych kilometrów dróg dojazdowych. Wysokość rachunków w Kijowie tłumaczono kosztem dokonania modernizacji przestarzałych struktur, co zazwyczaj jest znacznie droższe od budowy nowego obiektu.

Kontrowersje dotyczące wysokich kosztów budowy nie umilkły po skądinąd udanym turnieju. Kiedy gorączka przygotowań opadła, dziennikarze i społeczeństwo zaczęli dokładnie przyglądać się finansom. Szczególne kontrowersje wzbudziła rezygnacja z procedury przetargowej przy zlecaniu robót budowlanych. W efekcie, ukraińskich urzędników państwowych oskarżono o sprzeniewierzenie 4 miliardów dolarów przy okazji organizacji turnieju. Ale to już zupełnie inna historia...

Inne, ale równie nowoczesne

Obydwa stadiony spełniają wszystkie, najbardziej nawet wyśrubowane normy UEFA – to oczywiste. Jednak pretendując do miana nowoczesnych wizytówek swych miast muszą szczycić się również dodatkowymi zaletami.

W przypadku Kijowa, największym powodem do dumy jest oryginalny membranowy dach stadionu rozpięty na linowej konstrukcji. Na całej jego powierzchni rozmieszczono 640 przezroczystych kopuł o średnicy dochodzącej do 3,5 metra, które zapewniają dodatkowe doświetlenie stadionu. Dach rozpościera się nad wszystkimi trybunami, chroniąc widzów przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.

Nowoczesnego wyglądu stadionowi dodaje również szklana fasada i sylwetka nawiązująca do statku kosmicznego. Chociaż bryła stadionu wygląda szczególnie lekko, projektanci zapewniają, że jest w stanie wytrzymać trzęsienie ziemi o sile 7 stopni w skali Richtera.

Supernowoczesna jest również bieżnia stadionu. Pokryto ją materiałem o handlowej nazwie CONIPUR M. Podobną bieżnią, sprzyjającą ponoć uzyskiwaniu wyjątkowych wyników przez lekkoatletów, może pochwalić się jedynie kilka obiektów na świecie.

Oczywiście nakładów nie szczędzono również na instalację nowych systemów bezpieczeństwa, zwiększenie liczby podejść do stadionu i wyjść awaryjnych. Na stadionie funkcjonują również 2 największe na Ukrainie ekrany ledowe, z których każdy waży 9,5 tony i jest w stanie wyświetlić ponad 4 tryliony kolorów. Ponadto, na Olimpijskim zainstalowano 88 pełnozakresowych systemów akustycznych oraz 80 systemów o niskiej częstotliwości. O akustyczny komfort widzów dba specjalny system mierzący głośność pod dachem obiektu i automatycznie dostosowujący go do bieżących potrzeb.

Chociaż niektórzy krytykują projekt stadionu za zbyt wyraźne nawiązania do niepopularnego stylu socrealistycznego, to wyposażeniu raczej nic zarzucić nie można – ono po prostu robi ogromne wrażenie.

Ustępująca „Olimpijskiemu" rozmiarami lwowska „Arena" jest również mniej ostentacyjna jeżeli chodzi o nowe technologie i design. Bryła stadionu uznawana jest za znacznie bardziej konserwatywną, a nowoczesność tkwi raczej w szczegółach.

Znakiem rozpoznawczym obiektu jest zapewnienie widzom pełnej widoczności boiska z każdej trybuny i eliminacja tzw. „martwych stref". Oczywiście widzom, podobnie, jak w Kijowie, zapewniono pełną ochronę przed deszczem. Rozpościerający się nad nimi dach jest w części przezroczysty, co z kolei wpływa na lepszy przyrost murawy.

Kolejną istotną cechą obiektu jest doskonale zaprojektowana promenada, łącząca poszczególne kondygnacje stadionu. Zapewnia ona widzom łatwy dostęp do rozmaitych punktów usługowych, jest także istotnym elementem bezpieczeństwa, jako że pozwala na ekspresową wprost ewakuację w przypadku zagrożenia.

Na stadionie funkcjonują najnowocześniejsze systemy przeciwpożarowe, pomieszczenia dla gości VIP, sale konferencyjne i pomocnicze. Stadion wyposażony jest także w dwa olbrzymie ekrany zlokalizowane na jego północnej i południowej stronie.

Często podkreśla się, że lwowski stadion to obiekt ekologiczny. Dążąc do zmniejszenia zużycia wody niezbędnej do podlewania murawy, w pobliżu stadionu wybudowano dwa zbiorniki na deszczówkę.

Magiczny Kraków

Planuje się także obsadzenie terenu otaczającego obiekt tysiącami roślin.

Lwowska „Arena" i „Olimpijski" w Kijowie, to dwa nowe supernowoczesne akcenty w naszych zaprzyjaźnionych ukraińskich miastach. Może uda wam się je zobaczyć podczas letnich podróży i jeszcze raz przypomnieć sobie emocje towarzyszące naszemu wspólnemu EURO 2012? Polecamy!